

**STAROSTWO POWIATOWE W RACIBORZU
DOM WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ**

**LUDZIE, DZIEJE, MITY...
Z BADAŃ NAD HISTORIĄ
I KULTURĄ RACIBORSKIEGO**

**pod redakcją
Kornelii Lach**

Racibórz 2005

RECENZENT

profesor Uniwersytetu Opolskiego
dr hab. Teresa Smolińska

KOREKTA

Daniel Bożyński

PROJEKT OKŁADKI

SKŁAD KOMPUTEROWY

DRUK

BATEREX Sp.j. tel. (32) 415 00 89

ISBN

83-917121-5-X

WSTĘP

Renesans badań i publikacji o tematyce regionalnej, jaki nastąpił w wyniku przeobrażeń ustrojowych w Polsce na początku lat 90. ubiegłego stulecia i trwa do dziś, uznać należy za zjawisko ze wszech miar korzystne. Lokalni badacze i entuzjasci, nie oglądając się na odgórne dyrektywy płynące z centrali w Warszawie, zaczęli podejmować interesujące ich tematy, które z takich czy innych względów nie były lub nie mogły być dawniej eksponowane. Fakt, iż robią to w sposób odważny, a niekiedy nawet bezceremonialny, świadczy niniejsza praca zbiorowa, napisana pod redakcją folklorystki i znawcy trójkulturowego polsko-czesko-niemieckiego pogranicza ziemi raciborskiej – Kornelii Lach.

Artykuły zawarte w prezentowanej publikacji niemal w całości stanowią teksty referatów wygłoszonych w poszczególnych gminach powiatu raciborskiego w latach 2003-2005, w ramach dwóch ambitnych przedsięwzięć: sesji popularnonaukowej pn. „Wybitne postacie ziemi raciborskiej w XX wieku” oraz projektu „Historia lokalna na przykładzie wybranych powiatów, miast i gmin”. Ich mecenasem było Starostwo Powiatowe w Raciborzu, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach i Zarząd Wojewódzki DFK – Koło w Raciborzu.

Dobrze się stało, że wśród autorów zdecydowanej większości tekstów znaleźli się historycy, poloniści i badacze kultury z Raciborza i okolic, wśród których sporą grupę stanowią utalentowani nauczyciele miejscowych gimnazjów. Możemy do nich zaliczyć między innymi wspomnianą już Kornelię Lach, Piotra Sputa i Kariinę Pleszkę. Oprócz nauczycieli w przedsięwzięciu wzięły również udział lokalne autorytety spoza branży oświatowej. Myślę tu o niestrudzonym badaczu dziejów ziemi raciborskiej Pawle Nawerli. Nie sposób także pominąć Josefa Gonschiora, człowieka żywo zainteresowanego problematyką mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, jak również Henryka Siedlaczka, zajmującego się rolą lokalnych pomników historycznych w świadomości społecznej. Szkoda, że wśród dostarczonych tekstów nie znalazł się materiał o dziejach raciborskich Żydów. Niestety, jego autor, Ryszard Kincel, wytrawny znawca literatury śląskiej i badacz historii ziemi raciborskiej, można nawet rzec luminarz wiedzy w tych sprawach, zmarł w trakcie realizacji całego przedsięwzięcia. Spośród osób pochodzących spoza powiatu raciborskiego warto jeszcze wymienić Pawła Porwoła (Wodzisław Śląski) i Piotra Greinera (Katowice).

Poziom prezentowanych przez poszczególnych autorów prac jest różny. Należy zauważyć, iż opisywane zagadnienia w takim właśnie ujęciu przedstawione zostały w języku polskim po raz pierwszy. Zmuszało to oczywiście autorów do sięgania po obcojęzyczną literaturę, głównie niemiecką. Tym sposobem czytelnik otrzymał materiał, który może posłużyć jako swoisty tematyczny leksykon do zgłębiania lokalnej historii, literatury i sztuki. Język, jakim posługują się autorzy, jest w miarę prosty i zrozumiały, co zdaje się mieć niebagatelne znaczenie w dotarciu

książki nie tylko do fachowców i znawców przedmiotu, ale również zwykłych czytelników, żywo zainteresowanych dziejami i kulturą ziemi raciborskiej.

To właśnie im, bezimiennym miłośnikom swojej „małej ojczyzny”, dedykowana jest niniejsza publikacja.

Piszący te słowa wyraża nadzieję, iż lektura książki pozwoli zacnym czytelnikom nie tylko wydatnie powiększyć wiedzę faktograficzną o swoim regionie, ale i pogłębić umiejętność rozumienia skomplikowanych zjawisk historycznych, a tym samym wyrobić sobie obiektywne zdanie w tych sprawach. Wskazówką mogą być tutaj słowa znakomitego XV-wiecznego kronikarza Jana Długosza: „Antiquitatis enim et historie et rerum domi fortisque gestarum noticia, virtutis parens et vite magistra a sapientibus habita” (Znajomość bowiem przeszłości oraz spraw, jakie rozegrały się w kraju i na zewnątrz, równa jest cnocie, którą mędrcy uważają za mistrzynię życia).

Racibórz, 16 maja 2005 r.

Norbert Mika

SZPITALNICTWO W RACIBORZU

Początki szpitalnictwa są ściśle związane z działalnością opiekuńczą względem chorych i ubogich, jaką wzięły na siebie średniowieczny Kościół, kierując się ponadczasowym przesłaniem Chrystusa, zawartym na kartach Ewangelii. Stąd też pierwsze instytucje tego typu powstawały najczęściej przy klasztorach i parafiach i spełniały zasadniczo rolę przytułków, w których schronienie znajdowały nie tylko osoby niedomagające na zdrowiu, ale głównie ludzie biedni i bezdomni, żyjący na marginesie ówczesnego społeczeństwa¹.

Pierwszy szpital w Raciborzu pw. św. Krzyża powstał 1 sierpnia 1295 r. Związany był z działalnością klasztoru bożogrobców, mającego swoją siedzibę przy nieistniejącym już dziś kościele św. Piotra i Pawła, położonym między murami miejskimi a rzeką Odrą, w pobliżu dzisiejszego McDonalda, stacji benzynowej Statoil i supermarketu Albert. Jak podaje odnośny dokument z 1 sierpnia 1295 r., tego dnia książę raciborski Przemysław (ojciec świętobliwej Eufemii/Ofki), uzyskawszy wcześniejsze poparcie ze strony mieszczan, założył szpital dla 10 osób, którego obsługą mieli zajmować się wspomniani bożogrobcy². Pod względem liczby miejsc była to na Górnym Śląsku instytucja średniej wielkości. Dla porównania: szpital św. Aleksandra w Opolu zapewniał opiekę ośmiu osobom, Świętego Ducha w Bytomiu – dwunastu osobom, Świętej Trójcy, Najświętszej Marii Panny i św. Bartłomieja w Gliwicach – siedmiu osobom. Większe szpitale, dysponujące kilkudziesięcioma miejscami każdy, znajdowały się na Dolnym Śląsku, zwłaszcza we Wrocławiu i Legnicy³.

Powołany do życia raciborski szpital zyskał przychylną opinię hierarchii Kościoła, a biskup wrocławski Jan Romka oficjalnie zatwierdził 24 lipca 1296 r. jego działalność przy wspomnianym klasztorze. Zezwolił ponadto, aby na terenie szpitala odprawiane były przez bożogrobców nabożeństwa. Mieli oni również opiekować się biednymi, a gdyby któryś z nich umarł, należało pogrzebać go na gruntach podległych szpitalowi. Ostatnia posługa mogła być czyniona również w przypadku tych mieszczan, którzy aczkolwiek pacjentami szpitala nie byli, jednak się tego przed śmiercią stanowczo domagali. Biskup zastrzegł przy tym, aby sakramentów chorym i bezdomnym nie udzielali bożogrobcy, lecz wyłącznie proboszcz kościoła farnego (przy rynku) lub jego wikariusze. Jak widać, hierarchia duchowna nie zamierzała bynajmniej odbierać klerowi diecezjalnemu monopolu w tym zakresie⁴.

¹ K. Dola, *Szpitalne średniowieczne Śląska*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego”, 1, 1968, s. 239-292.

² *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej: SUB), t. 6, wyd. W. Irgang, Köln-Wien 1998, nr 209, s. 168.

³ Dola, dz. cyt., s. 239-292.

⁴ SUB, t. 6, nr 268, s. 216.

Szpital św. Krzyża funkcjonował owocnie przez prawie dwa stulecia. Stopniowo jednak jego rola malała. Zamknięty na wąskim terenie zalewowym, między Odrą a murami miejskimi, nie miał większych perspektyw na rozwój. Zresztą jego rozmiary też nie były zbyt wielkie – 10 miejsc. Nie ma podstaw, by przypuszczać, że pacjentów było kiedykolwiek więcej. Dyskusyjna pozostaje natomiast sprawa liczby obsługujących szpital zakonników. Średniowieczne źródła nie podają wyraźnie konkretnej cyfry. Dokument biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbna z 23 marca 1303 r. wspomina, iż w szpitalu św. Krzyża przebywali „mistrz i bracia”⁵. Tak więc można uznać, że przebywały tu co najmniej trzy osoby. Z upływem lat jednak liczba zakonników malała. W dokumencie z 1445 r. wymienieni zostali tylko dwaj bożogrobcy: proboszcz i brat zakonny. Taką samą liczbę znajdujemy również w dokumencie z 1463 r.⁶

Mocnym ciosem, osłabiającym pozycję funkcjonującego poza murami Raciborza szpitala św. Krzyża, było powstanie przed 1410 r. podobnej instytucji w samym mieście. Istnienie nowego szpitala raciborskiego, nad którym pieczę sprawował burmistrz i rada miejska, poświadczą również sporządzony z polecenia księcia raciborskiego Jana III Młodszego dokument datowany na 18 lutego 1480 r. Władca stwierdził w nim, iż swoje dochody szpital miejski czerpać miał z darowanej mu wcześniej przez proboszcza kościoła farnego w Raciborzu, Pawła, wsi Adamowice, którą zwolnił przy tej okazji od wszelkich powinności na rzecz dworu książęcego⁷. Pojawienie się szpitala w obrębie murów miejskich Raciborza uznać należy w XV wieku za zjawisko typowe na Śląsku, gdzie władze różnych miast wzięły na siebie odpowiedzialność za opiekę nad chorymi i ubogimi.

Działalność szpitala miejskiego, dla którego organem prowadzącym był lokalny samorząd, zdawała się stawiać pod znakiem zapytania dalszą owocną egzystencję starego szpitala św. Krzyża. Ten ostatni utrzymywany był głównie z dochodów, jakie czerpał od 8 kwietnia 1302 r. z prawa patronatu nad kościołem św. Katarzyny w Rudniku, a także – jak wynika z urbarza z 1567 r. – z niewielkich czynszów, jakie płaciła ludność, należąca do raciborskich dóbr zamkowych, pochodząca ze Starej Wsi, Nowych Zagród, Proszowca, Ostroga i Lubomi⁸.

23 kwietnia 1574 r. szpital św. Krzyża i kościół bożogrobców śś. Piotra i Pawła wraz z innymi świątyniami uległy zniszczeniu na skutek wielkiego pożaru, jaki

⁵ Archiwum Państwowe w Raciborzu (dalej: AP-Rac): Komora Książęca, sygn. 11, pag. 21 v – 22 v.: „Magister et fratres hospitalis apud Rattibor”.

⁶ N. Mika, *Bożogrobcy raciborscy w średniowieczu*, [w:] *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w Turawie w dniach 6-8 V 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole 2000, s. 419-426.

⁷ *Codeks diplomaticus Silesiae*, t. 2, [wyd.] W. Wattenbach, Breslau 1859, nr 99, s. 200-203.

⁸ *Urbarze dóbr zamkowych opolsko-raciborskich z lat 1566 i 1567*, wyd. R. Heck, J. Leszczyński, Wrocław 1956, s. 182-190, 192, 195, 199-200, 238.

w godzinach 16-17 nawiedził Racibórz. Do jego wybuchu przyczynił się poprzez nieostrożne obchodzenie się z bronią palną (muskietem) w stajni ze słomą Zygmunt Żebrowski z Żebrowa, polski student spod Sandomierza. Źródła zgodnie podają, że ofiarą strasznego żywiołu padła cała prawo- i lewobrzeżna część Raciborza z wyjątkiem zamku książęcego i kilku domów w pobliżu kościoła kolegiackiego (farnego) pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, który również spłonął. Litując się nad raciborskimi pogorzalcami, opat cysterski z Rud ofiarował na ich potrzeby drewno z podległego mu kompleksu leśnego, a także pożyczył ogromną, jak na owe czasy, sumę pieniędzy – 2000 talarów⁹. Udzielona pomoc i zaangażowanie mieszkańców pozwoliły w szybkim tempie odbudować zniszczone obiekty sakralne i domostwa, w tym także należący do bożogrobców budynek szpitalny, w którym na nowo zaczęto przyjmować ubogich pacjentów.

W 1626 r. szpital św. Krzyża i kościół śś. Piotra i Pawła zostały zburzone przez żołnierzy cesarskich w obawie, aby zbliżające się do Raciborza protestanckie wojska hrabiego Mansfelda nie wykorzystają tych budynków jako swego rodzaju tarczy ochronnej przy próbach zdobywania miasta. Poczuwając się do odpowiedzialności za czyny swoich żołnierzy, cesarz Ferdynand II na prośbę proboszcza bożogrobców podarował raciborskiemu konwentowi 700 talarów na odbudowę zniszczonych obiektów. Prace budowlane szły jednak mozolnie. Najpierw wzniesiono sam szpital św. Krzyża. Gdy przystąpiono do odbudowy kościoła pw. śś. Piotra i Pawła, obydwie budynki raz jeszcze uległy zniszczeniu. Tym razem za sprawą kolejnego strasznego pożaru, jaki 9 września 1637 r. nawiedził Racibórz. W popiół zostały obrócone nie tylko obiekty należące do bożogrobców, ale także klasztory: dominikanów (św. Jakuba) i dominikanek (św. Ducha) oraz most na Odrze, zamek i kościół św. Jana Chrzciciela na Ostrogu. Ponowną odbudowę szpitala św. Krzyża zajął się przed 19 lutym 1651 r. proboszcz klasztoru bożogrobców przy współudziale burmistrza i rady miejskiej¹⁰. Do dawnej świetności jednak szpital już nigdy nie powrócił. W drugiej połowie XVII w. przebywało w nim tylko dziewięć staruszek i jedna kucharka. Roczne wpływy tej instytucji wynosiły wówczas 114 talarów. Nie była to suma zbyt wielka, skoro z kwoty tej proboszcz bożogrobców otrzymywał aż 26 talarów¹¹. Zdaniem Johanna Adama Walentina Weigla placówka ta w 1803 r. znów przyjmowała dziesięć osób¹². Szpital Św. Krzyża funkcjonował pod zmienioną już nazwą św. Mikołaja jeszcze w 1857 r., kiedy to pacjentki w nim przebywające zostały przeniesione w inne miejsce, gdyż budynek groził zawaleniem. Warto uzupełnić, bożogrobcy przestali sprawować opiekę nad szpitalem już w 13 września

⁹ N. Mika, *Wielki pożar Raciborza 23 kwietnia 1574 roku*, [w:] *Z dziejów ziemi raciborskiej. Miejsca – Ludzie – Problemy*, Racibórz 2003, s. 139–142.

¹⁰ Wojewódzkie Archiwum Państwowe we Wrocławiu: Rep 4 f, sygn. 92a/227, kart. 27.

¹¹ A. Weltzel, *Geschichte der Stadt Ratibor*, Ratibor 1861, s. 479–480.

¹² J. A. W. Weigel, *Geographische, naturhistorische und technologische Beschreibung des souverainen Herzogthums Schlesien*, t. 7, Berlin 1803, s. 168.

1813 r. W tymże roku na skutek pruskiej kasaty klasztorów zlikwidowano również raciborską propozyturę tego zakonu.

Nowym etapem dla szpitalnictwa w Raciborzu był XVII wiek, a dokładniej okres wojny trzydziestoletniej (1618-1648). Powszechne zubożenie ludności, rozpowszechnianie się zakaźnych chorób, spowodowanych przemieszczaniem się wojsk, wymusiły na lokalnej społeczności tworzenie nowych domów szpitalnych.

Jako pierwszy powstał tutaj za sprawą kapituły kolegiackiej przy kościele farnym i władz miasta Raciborza drewniany szpital dla biednych kobiet pw. św. Łazarza, wzniesiony za murami miejskimi, w pobliżu bramy zwanej Nową (naprzeciw zakładu poprawczego w pobliżu byłego ośrodka zdrowia, a także sklepów: Bugla Service oraz Almar Electronics). Odnotowanym na kartach źródeł hojnym dobrodziejem nowego domu szpitalnego był niejaki Jakub Kay, który w 1622 r. podarował rodzącemu się przytułkowi-lecznicy leżące w pobliżu drogi prowadzącej do bramy Nowej grunty ziemskie wraz ze znajdującym się tam ogrodem. Oprócz Jakuba Kaya dobroczyńcami szpitala św. Łazarza byli: Adam Korbel, który w 1625 r. ofiarował dużą łąkę, kanonik raciborski Adam Cocinius, który w 1635 r. przekazał 6 guldenów, Jan Solich, który podarował 5 stawów rybnych i inni¹³. W szpitalu zatrudniony był personel, w tym także duchowni-administratorzy. Prowadzona przez nich dokumentacja finansowa mogła być w każdej chwili skontrolowana przez władze miasta i kapitułę raciborską. Jak widać, audyty i urzędowe kontrole mają w raciborskich szpitalach wielowiekową tradycję. Należy przy tym zauważyć, iż budżet, jakim dysponował szpital św. Łazarza, nie był zbyt okazały. Z kwitu księgowego z 1780 r. wynika, iż roczne dochody tej instytucji sięgały 200 talarów. Identyczną cyfrę podaje również śląski dziejopisarz i rachmistrz kamery wrocławskiej, Fryderyk Albert Zimmermann, piszący w 1784 r.¹⁴. Za taką kwotę (200 talarów) można było wówczas utrzymać osiem pacjentek, którym oprócz dachu nad głową zapewniano wyżywienie i ubranie. We wcześniejszym okresie (1744 r.) w szpitalu św. Łazarza przebywało dziesięć kobiet. Zdaniem Augustyna Weltzla, wielce zasłużonego badacza dziejów Raciborza, w 1861 r. w szpitalu tym ponownie było dziesięć kobiet, zaś dochody wspomnianej instytucji zamykały się w kwocie 732 talarów (wydatki – 650 talarów)¹⁵. Należy tutaj wspomnieć, iż od 1804 r. drewniana zabudowa szpitala św. Łazarza zastąpiona została murowanym budynkiem z wieżyczką. W jego pobliżu znajdował się stary cmentarz¹⁶.

Na mocy sporządzonego 4 lipca 1643 r. przez pułkownika straży cesarskiej Jana Krzysztofa Brosli testamentu, część jego majątku (w tym także łańcuch o wartości 200 koron wraz z piękną szkatułą) przekazano na budowę szpitala Ciała

¹³ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (dalej: AA-W): *Visitatio Generali Capituli Rattiboriensis* 20o Juny 1750, sygn. IV e 1, pag. 16 v.

¹⁴ F. A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, t. 3, Brieg 1784, s. 187.

¹⁵ Weltzel, dz. cyt., s. 567–568.

¹⁶ T. Wardenga, *Häuserbuch der Stadt Ratibor (18. und 19. Jahrhundert)*, Berlin 1995, s. XVI.

Chrystusowego dla pięciu mężczyzn. W protokole wizytacyjnym z 20 czerwca 1750 r. pułkownik Brosła określony został zaszczytnym tytułem *erector et fundator hospitali*¹⁷. Autorytet Brosli jako założyciela szpitala musiał być znaczny, skoro w 1680 r. jego krewniak Jan Giela, wspólnie z niejakim Mikołajem Marteczko, pełnił funkcję inspektora w tejże instytucji¹⁸. Budynek szpitalny Ciała Chrystusowego wzniesiono z drewna przy kaplicy pod tym samym wezwaniem, mieszczącej się przy dzisiejszej ulicy Solnej. Pierwsze osoby zostały tam przyjęte 29 listopada 1654 r. Zobowiązano je w zamian za dach nad głową, wyżywienie i ubranie do uczestnictwa w porannych mszach i popołudniowych nieszporach, jakie były odprawiane w pobliskiej kolegiacie przy rynku. W 1690 r. w szpitalu Ciała Chrystusowego przebywało sześciu ubogich i schorowanych mężczyzn. Na ich utrzymanie łożono wcale pokaźne sumy pieniędzy. Pozyskiwano je od hojnych darczyńców.

Ciężkim ciosem dla szpitala Ciała Chrystusowego było dwukrotne jego spalenie w czasie kolejnych pożarów miasta 30 maja 1698 r. (ogień dotknął drewnianej zabudowy o godzinie 23 w nocy) i 31 lipca 1776 r. (pożar rozpoczął się o godzinie 2 w nocy). Jak wynika ze źródeł, drewniany budynek szpitalny wraz z kaplicą zostały zamienione w popiół¹⁹. Po pożarze z 1698 r. szpital, aczkolwiek nie posiadał żadnych dochodów z dóbr ziemskich, dzięki wielkiej ofiarności mieszkańców Raciborza szybko został odbudowany, uzyskując wkrótce niezłą kondycję finansową. Według dokumentu z 17 lutego 1723 r. kapitał obrotowy tej instytucji wynosił najmniej 2000 guldenów. Pieniądze te zostały pożyczyczone Gottliebowi Trachowi von Bürckau, panu na Kornicy i Tworkowie, który nie oddał ich jeszcze w 1750 r.²⁰

Po kolejnym pożarze w 1776 r. szpital Ciała Chrystusowego został wzniesiony na nowo już w 1778 r. Jego roczne dochody wynosiły wówczas 150 talarów²¹. Z pomocą przyszli także hojni dobrodzieje. 28 lutego 1788 r. panna Maria Barbara von Larisch ofiarowała na jego potrzeby 5 guldenów. Z kolei kupiec Franciszek Pschiholtz, który zmarł 8 stycznia 1789 r., na mocy swojej przedśmiertnej woli zawartej w testamencie, przekazał szpitalowi aż 350 guldenów, z czego: za odsetki z 50 guldenów miały być odprawiane raz w roku msze, zaś z odsetek z 300 guldenów każdy pacjent miał otrzymywać na Wielkanoc po 15 groszy śląskich. Darowizna nie była bezinteresowna. W zamian obdarowana osoba miała w każdy pierwszy czwartek miesiąca odmówić w jego intencji litanię lub różaniec. Reszta przekazanych przez Franciszka Pschiholtza pieniędzy przeznaczona została na utrzymanie budynku szpitalnego. Inny mieszczanin raciborski, Piotr Schedelmeier 15 marca 1796 r. podarował szpitalowi sumę 55 talarów również nie bezinteresownie. W zamian ho-

¹⁷ AA-W, sygn. IV e 1, pag. 16.

¹⁸ *Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonats Oppeln, t. 1*, [wyd.] J. Jungnitz, Breslau 1904, s. 652.

¹⁹ Zimmermann, dz. cyt., s. 181, 183.

²⁰ AA-W, sygn. IV e 1, pag. 16; Weltzel, dz. cyt., s. 569-571.

²¹ Zimmermann, dz. cyt., s. 185.

spitalizowani mieli obowiązek raz w miesiącu modlić się za swojego dobrodzieja. 16 listopada 1813 r. hrabia Jan Schwanzer przekazał na rzecz domu Ciała Chrystusowego aż 500 guldenów. I on zobowiązał pacjentów szpitala do modlitw za swoją rodzinę we wczesnych godzinach porannych. Podobnie robili również inni darczyńcy, wśród nich szef komory królewskiej w Raciborzu Antoni Pawera, który 27 grudnia 1815 r. w zamian za 100 talarów domagał się od przebywających w szpitalu mężczyzn odmawiania raz w tygodniu różańca w intencji jego następców. Warto tutaj wspomnieć o darowiźnie w wysokości 6 i 2/3 talara, którą na rzecz tejże instytucji w 1820 r. przekazał Bernhard Cecola, wywodzący się z rodziny włoskich kupców, która we wcześniejszym okresie osiedliła się w Raciborzu²².

W 1910 r., zarówno szpital św. Łazarza, jak i Ciała Chrystusowego, przeniesiono do nowego obiektu na rogu dzisiejszych ulic Klasztornej i Kasprowicza²³. Fakt, iż pod jednym dachem znajdowały się szpitale dla kobiet i mężczyzn (drzwi wejściowe dla przedstawicieli każdej płci były jednak osobne), nie miał już w XX wieku większego znaczenia. Zresztą rola tych instytucji, spełniających funkcję przytułków dla najuboższych, stopniowo gasła. Również opiekę nad przebywającymi tam osobami sukcesywnie przestawali sprawować duchowni, których zastępować począł fachowy personel świecki.

O typowym szpitalnictwie, w obecnym tego słowa znaczeniu, zajmującym się leczeniem chorych i całodobową opieką, możemy mówić w Raciborzu począwszy od 1803 r., kiedy to przy dzisiejszej ulicy Leczniczej rozpoczęto wznoszenie gmachu publicznego szpitala, a dokładnie Miejskiego Instytutu Leczniczego. Budowa została sfinansowana ze składek obywateli Raciborza, m.in. panny Józefy Franciszki Köhler i wdowy Klary Poinot. Ta ostatnia na mocy testamentu z 1799 r., otwartego 12 stycznia 1803 r., przekazała powstającej lecznicy sumę 1666 i 2/3 talara²⁴. Szpital miał dwie kondygnacje. Na parterze znajdowały się łóżka dla sześciu pacjentów, zaś na piętrze – dla dwunastu. Szpital przy ulicy Leczniczej służył mieszkańcom miasta jeszcze po oddaniu do użytku w 1897 r. nowego Miejskiego Szpitala przy dzisiejszej ulicy Bema, zwanego pospolicie miejskim lazaretem²⁵. Plany budowy tego ostatniego pojawiły się już na początku lat 90. XIX w. Na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 3 maja 1892 r. podjęto uchwałę w sprawie nabycia gruntu na Nowych Zagrodach, stanowiącego wcześniej własność szkoły. W związku z tym, że był to teren stosunkowo niewielki, dokupiono jeszcze sąsiednie parcele, należące do panów: Sikory, Feichtingera oraz Józefa i Jana Buczków. Koszt nabycia gruntu wynosił łącznie 31 000 marek. Warto dodać, iż były jeszcze inne propozycje w tej sprawie. Żydowski radny Cohn zachęcał, aby nowy lazaret wystawić na łące zwa-

²² Weltzel, dz. cyt., s. 571-572.

²³ G. Hyckel, *Chronik von Ratibor o/s ein weg durch die Jahrhunderte*, Warendorf [b. r. w.], s. 14.

²⁴ Weltzel, dz. cyt., s. 574.

²⁵ W. Orzechowski, *Krankenhauswesen*, [w:] *Deutschlands Städtebau*. Ratibor, hrsg. vom Magistrat Ratibor, Berlin 1927, s. 55-56; Hyckel, dz. cyt., s. 13.

nej Halaminką, na Nowych Zagrodach, między obecnym Zakładem Karnym a położoną dalej szosą, ale jego wniosek upadł²⁶. Pragnąc zapewnić mieszkańcom łatwy dostęp do przyszłego szpitala, raciborski magistrat zwrócił się 15 lipca 1892 r. do rady miejskiej o przyznanie 12 787 marek na wybudowanie nowej ulicy, między ówczesną ulicą Wierzbową (Weidenstraße), a rowem wodnym (przykopą) na pobliskim cmentarzu²⁷.

Według sporządzonego w czerwcu 1894 r. wstępnego preliminarza wydatków budowa nowego szpitala miała kosztować ogromną jak na owe czasy sumę pieniędzy – ponad 400 tys. marek²⁸. Prace przy nim rozpoczęto dopiero w 1895 r. Jak się jednak okazało, wstępne wyliczenia były mocno zawyżone. Obiekt został wzniesiony i wyposażony za 146 140 marek. Uroczyste otwarcie nowego Miejskiego Szpitala z udziałem przedstawicieli magistratu i władz powiatowych nastąpiło 15 maja 1897 r. Stary budynek przy dzisiejszej ulicy Leczniczej przeznaczono wówczas na przytułek dla osób nieuleczalnie chorych.

W porównaniu do starego nowy gmach szpitala przy dzisiejszej ulicy Bema, zbudowany według projektu Franza Ruppela z Hamburga, miał lepszy standard. Spełniał wówczas podstawowe wymogi stawiane budownictwu szpitalnemu w Rzeszy Niemieckiej. Budynek składał się z parteru i dwóch pięter. Mógł przyjąć sześćdziesięciu pacjentów. Zatrudniony w szpitalu personel lekarski liczył osiem zakonnic i czterech pomocników²⁹. Stopniowo jednak coraz bardziej się powiększał. W 1902 r. dobudowano skrzydło północne i południowe, a w 1905 r. kostnicę. W 1908 r. rozpoczęto prace przy pawilonie zakaźnym, które ukończono w 1910 r. Rok wcześniej oddano do użytku budynki gospodarcze, w tym piekarnię, pralnię i blok dezynfekcyjny.

Podniesieniu poziomu leczenia w raciborskim lazarecie służyły przeprowadzone w 1903 r. zmiany organizacyjne. Szpital podzielono na dwa oddziały: wewnętrzny i chirurgiczny. Oprócz personelu zakonnego oraz pracowników administracji i obsługi, pracowało w nim wówczas dwóch lekarzy i trzech asystentów z pełnym wykształceniem medycznym. Liczba hospitalizowanych, która w starej lecznicy w latach 1805-1809 wynosiła 139, w nowym szpitalu w 1906 r. wzrosła do 987, a w 1920 r. – do 2000. W 1927 r. raciborski lazaret dysponował około 300 łózkami³⁰. Nie omijały go przy tym sytuacje trudne (brak środków finansowych, wyspecjalizowanej fachowej kadry lekarskiej itd.), a nawet groteskowe. Jedną z nich opisuje w krótkiej notce dziennikarskiej redaktor „Nowin Raciborskich”. Oto jej treść:

²⁶ „Nowiny Raciborskie” 1892, nr 36 (z dn. 4.05), s. 3; zob. o dokładnej lokalizacji Halaminki: Weltzel, dz. cyt., s. 595.

²⁷ „Nowiny Raciborskie” 1892, nr 57 (z dn. 16.07.), s. 3.

²⁸ Tamże, 1894, nr 70 (z dn. 12.06.), s. 3.

²⁹ Tamże, 1897, nr 59 (z dn. 18.05.), s. 3.

³⁰ Orzechowski, dz. cyt., s. 55.

Racibórz. W lazarecie miejskim popadł w szal robotnik Kucza z Ostroga. Wszedłszy do izby kąpielowej, zabarykadował drzwi za sobą i począł rozbijać wszystkie sprzęty. Lekarz nadzorczy nie mógł sobie inaczej poradzić, tak że zawezwał straż ogniową, która założywszy wąż do wodociągu, poczęła na niego lać wodę. Kucza założył również wąż, znajdujący się w izbie do wodociągu i odwdzieczył się strażakom tą samą miarą. Dopiero po dłuższym czasie udało się drzwi wywalić i szaleńca obezwładnić³¹.

Obiekt szpitalny mocno ucierpiał w wyniku wojny i wkroczenia wojsk sowieckich 31 marca 1945 r.³² W dokumencie z tego okresu czytamy:

Szpital Miejski został zupełnie zniszczony przez działania wojenne. To, co jeszcze pozostało w pierwszych dniach pofrontowych, zostało do reszty zdewastowane i wykradzione, jak urządzenia, pomoce lekarskie, lekarstwa itd. Cały szpital był niezabezpieczony z powodu braku ogrodzenia. Poprzez uszkodzone dachy przeciekała, w porze deszczowej, woda, przez wszystkie piętra, zalewając piwnice i niszcząc wszystkie pokoje i zabudowania szpitala [...]. Warunki w jakich chorzy się wówczas znajdowali były okropne: brak łóżek, pościeli, bielizny dla chorych, lekarstw, brak szyb i odpowiedniej obsługi sanitarnej, wzmagały śmiertelność wśród chorych³³.

Należy dodać, iż zniszczeniu uległy również drzwi, brakowało szaf, sprzętu medycznego i lamp, wykradzonych przez czerwonoarmistów i szabrowników.

W maju 1945 r. szpital przejęła polska cywilna służba zdrowia. Pierwszym po wojnie lekarzem i dyrektorem została Józefa Piotrowska. Ze względu na brak wystarczającej liczby łóżek chorych kładziono na siennikach na podłodze lub na słomie. Z problemem tym jednak szybko się uporano, choć dotkliwy w dalszym ciągu okazał się być brak materacy, bielizny szpitalnej, a nawet dietetycznej żywności i szczepionek. W sporządzonym 21 lipca 1945 r. przez pełniącego obowiązki prezydenta miasta Pawła Lelonka sprawozdaniu sytuacyjnym z Raciborza znajduje się następujący zapis:

³¹ „Nowiny Raciborskie” 1910, nr 90 (z dn. 2.08.), s. 3.

³² W czasie drugiej wojny światowej funkcje szpitalne na skutek przepelnienia Miejskiego Szpitala przejmowały, zaadaptowane specjalnie do tego celu placówki oświatowe, np. szkoła w Ocicach, obecnie Szkoła Podstawowa nr 7 w Raciborzu. W wyniku działań zbrojnych i zajęcia jej przez wojska sowieckie w 1945 r. została ona w 30% zniszczona (głównie dach i ściana szczytowa). Por.: AP-Rac: Starostwo Powiatowe w Raciborzu, sygn. 69, pag. 19.

³³ AP-Rac: Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Raciborzu (dalej: ZMMRN), sygn. 74, pag. 23.

Szpital Miejski posiada łóżka, natomiast nie posiada materaców, bielizny pościelowej i osobistej dla chorych. Oddział izolacyjny dla chorych infekcyjnie został uruchomiony. Dietetyczna aprowizacja chorych jest niemożliwa do przeprowadzenia, z powodu braku odpowiednich artykułów żywnościowych. Brak szczepionek do przeprowadzenia szczepienia ochronnego³⁴.

Istniejące obiektywne dla okresu powojennego przeszkody nie hamowały jednak zaangażowania nowego personelu i władz miasta w odbudowę szpitala. Już w końcu 1945 r. na pierwszym piętrze otwarto oddział zakaźny (izolacyjny), zaś na parterze hospitalizowano przypadki chirurgiczno-ginekologiczne oraz wewnętrzne. Uruchomiono także komory dezynfekcyjne, które odegrały ważną rolę w zwalczaniu epidemii duru plamistego, brzuszego i świerzbu³⁵.

Z dokumentu z 7 marca 1947 r. wynika, że w szpitalu pracowało trzech lekarzy (w 1949 r. było ich już czterech)³⁶. Zabiegano o wszelką możliwą pomoc na jego dalszą rozbudowę. Aby zdobyć potrzebne deski do naprawy podłóg, zwrócono się w tej sprawie 26 września 1947 r. do leśniczego lasów miejskich³⁷, który pozytywnie rozpatrzył prośbę. W sporządzonym 17 listopada 1947 r. piśmie dyrektor Szpitala Miejskiego w Raciborzu informuje, że pomocy w zaopatrzeniu tej instytucji w środki finansowe i potrzebny sprzęt medyczny udzielił ówczesny wicewojewoda śląsko-dąbrowski Arka Bożek. Oto treść odnośnego dokumentu:

Wicewojewoda Arka Bożek wyjednuje nam w Ministerstwie najrozsłabsze subwencje, udziela nam zapomóg pieniężnych i wyposaża nam szpital w piękne łóżka i bogatą wyprawę, przydziela nam instrumenty, daje nam duży przydział lekarstw i wystarczającą ilość penicyliny³⁸.

Zatwierdzony 16 maja 1947 r. statut Szpitala Miejskiego w Raciborzu informuje, że w budynku znajdowało się wtedy 120 łóżek³⁹. Były one wykorzystywane w 80–85%⁴⁰. Liczba miejsc szybko ulegała zwiększeniu. W sporządzonym sprawozdaniu z 24 listopada 1949 r. wspomina się o 200 łózkach⁴¹, zaś w sprawozdaniu

³⁴ AP-Rac: ZMMRN, sygn. 234, pag. 7.

³⁵ G. Bluszcz, Lecznictwo i ochrona zdrowia, [w:] Racibórz, zarys rozwoju miasta, red. J. Kantyka, Katowice 1981, s. 375.

³⁶ AP-Rac: ZMMRN, sygn. 453, pag. 5; sygn. 455, pag. 21, 44.

³⁷ Tamże, sygn. 453, pag. 11.

³⁸ Tamże, sygn. 453, pag. 14-15.

³⁹ Tamże, sygn. 454, pag. 15.

⁴⁰ Ibidem, sygn. 455, pag. 22.

⁴¹ Ibidem, sygn. 455, pag. 21, 44.

z 7 stycznia 1952 r. – już o 260 łóżkach⁴². Warto uzupełnić, że całoroczny budżet Szpitala Miejskiego w 1949 r. wynosił 200 tys. zł⁴³. Istotnym problemem rozwijającej się w szybkim tempie raciborskiej placówki był odpływ pacjentów z miasta i okolic do innych szpitali, np. do Rydułtów. Jak wynika z wystosowanego w tej sprawie pisma z dnia 17 listopada 1947 r., przyczyną takiego stanu rzeczy była postawa samych lekarzy, którzy sztucznie hamowali rozwój tej instytucji, kierując chorych do innych miejsc leczenia, poza Raciborzem⁴⁴. Z treści wspomnianego pisma można wywnioskować, iż raciborscy lekarze, odsyłając swoich pacjentów do szpitali w innych miastach śląskich, mieli na uwadze niską jakość świadczonych tu usług medycznych i mało taktowne podejście jego personelu do leczonych osób.

Na początku lat 50. XX w. Szpitalowi Miejskiemu (przy ulicy Bema 5 w Raciborzu) nadano imię Józefa Rostka, wybitnego lekarza i działacza polskiego pochodzącego z Wojnowic pod Raciborzem. Instytucja ta w latach 50. i 60. zaczęła przeżywać wyjątkowo szybki rozwój. W 1958 r. wydzielono oddział ortopedyczno-urazowy, a w 1960 r. – oddziały laryngologiczny oraz noworodków i wcześniaków. Ten ostatni przeniesiony został w 1970 r. na nowe miejsce. Była nim specjalnie przystosowana do tego celu weranda szpitalna. Roboty budowlane trwały kilka miesięcy⁴⁵. Oddział o profilu gastrologicznym umieszczono w 1958 r. w Krzanowicach. Drugi oddział – płucny – przeniesiony został w 1961 r. do pobliskich Wojnowic, gdzie w byłym zamku uruchomiono 90-łóżkowy Szpital Specjalistyczny⁴⁶.

W 1972 r. Szpital Miejski w Raciborzu przy ulicy Bema był już przepelniony. Gizela Pawłowska, jego ówczesny dyrektor, w piśmie do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 23 sierpnia 1972 r. stwierdziła:

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat szpital się nie powiększył, natomiast wzrastają stale wymagania, zarówno ilościowe, jak i jakościowe, tzn., że społeczeństwo domaga się większej ilości łóżek i większego profilu. Zwiększenie łóżek, teoretycznie niemożliwe, uzyskuje się przez dostawianie łóżek polowych, noszy, a nawet wózków. Ważnym wskaźnikiem będzie, jeśli poda się, że przeciętna powierzchnia na łóżko wynosi w naszym szpitalu niecałe 3 m², przy normie powyżej 6 m². Mówi to samo za siebie, w jakim ścisku leżą nasi chorzy⁴⁷.

⁴² AP – Rac: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Raciborzu (dalej: PPRN), sygn. 977, pag. 17-17a.

⁴³ AP – Rac: ZMMRN, sygn. 455, pag. 29.

⁴⁴ Ibidem, sygn. 453, pag. 14-15.

⁴⁵ Urząd Miasta Racibórz: Kronika miasta Raciborza, notka prasowa nr 297 z dnia 27 X 1970 r.

⁴⁶ AP-Rac: PPRN, sygn. 980, pag. 1-4; tamże, sygn. 978, pag. 1-3.

⁴⁷ Tamże, sygn. 977, pag. 116.

W tym też czasie pojawiły się pierwsze konkretne plany budowy nowego szpitala. Uchwałę w tej sprawie podjęto na wspólnej sesji Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Raciborzu w listopadzie 1972 r.⁴⁸, jednakże na skutek braku środków finansowych uchwała ta nie została wykonana. Inicjatywa pozostawała w sferze planów jeszcze w 1977 r. Piszący o tych wydarzeniach redaktor ówczesnego „Dziennika Zachodniego” podaje:

W 1977 r. w dzielnicy Proszowice [sic!] rozpocznie się realizację jednej z największych inwestycji Raciborza; budowę nowego szpitala ogólnomiejskiego. Zatrudnienie znajdzie tu ponad 120 lekarzy [...]. Szpital mieścić ma 800 łóżek, we wszystkich oddziałach⁴⁹.

Dla porównania: istniejący szpital przy ulicy Bema dysponował 425 łózkami i zatrudniał 82 lekarzy, nie licząc stażystów. Kubatura obiektu wynosiła: 42 876 m². Placówka składała się z następujących oddziałów: chirurgicznego (wyodrębniono pododdział chirurgii dziecięcej i urologii), dziecięcego, laryngologicznego, ortopedyczno-urazowego, położniczo-ginekologicznego, noworodków i wcześniaków, skórno-wenerologicznego i zakaźnego. Oddział chorób płuc i gruźlicy z 90 łózkami funkcjonował osobno w Wojnowicach, zaś wewnętrzny z 50 łózkami w Krzanowicach. W Szpitalu Miejskim w Raciborzu istniały również działy: anestezjologii, pomocy doraźnej, rehabilitacji, a także pracownia radiodiagnostyczna i laboratorium analityczne⁵⁰. Sam tylko oddział ortopedyczno-urazowy liczył 80 łóżek, ośmiu lekarzy i trzydzieści dziewięć pielęgniarek. Wybitnym jego ordynatorem był Stanisław Konzał, który wraz ze swoimi współpracownikami skonstruował medyczny stabilizator, nazywany „R”, od pierwszej litery Raciborza. Wynalazek ten jest znany nie tylko w kraju, ale i za granicą⁵¹.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż tradycja szpitalnictwa w Raciborzu swoimi korzeniami sięga schyłku XIII wieku. Instytucje tego typu w dobie średniowiecza i w epoce nowożytnej (do XIX wieku) ściśle związane były z Kościołem; spełniały też inną rolę niż obecne placówki tego typu. Były bowiem bardziej przytułkami dla najuboższych, aniżeli klasycznymi lecznicami. O nowoczesnym szpitalnictwie, w obecnym tego słowa znaczeniu, możemy mówić w Raciborzu dopiero w XIX wieku, gdy powstał Miejski Instytut Leczniczy (przy dzisiejszej ulicy Leczniczej). Warto także zauważyć, iż wraz z upływem lat i wzrostem liczby ludności w Raciborzu wzrastała również wielkość szpitali i miejsc, którymi dysponowały. Mając na uwadze fakt, iż 26 kwietnia 2004 r. otwarty został nowy obiekt (przy ulicy

⁴⁸ *Budowa nowego szpitala – palącą koniecznością*, „Trybuna Opolska” 1972, (z dn. 9.11).

⁴⁹ *Perspektywy Raciborza*, „Dziennik Zachodni” 1976, (z dn. 7.07).

⁵⁰ AP – Rac: PPRN, sygn. 977, pag. 137-139.

⁵¹ B. Motyka, *Konzał Stanisław*, [w:] *Raciborzanie Tysiąclecia. Słownik Biograficzny*, red. K. Gruchot, G. Wawoczny, Racibórz 2002, s. 71.

Gamowskiej 3) z 350 łózkami w zespole głównym i 25 łózkami, które pozostały w pawilonie zakaźnym przy ulicy Bema (w sumie 375 łózek), pozostaje wyrazić nadzieję lub może nawet bardziej marzenie, że trudności, jakie były udziałem raciborskich szpitali na przestrzeni wieków, a zostały opisane w niniejszym opracowaniu, nie dotkną już w przyszłości tej pięknej i nowoczesnej placówki, której uruchomienia tak bardzo mieszkańcy Raciborza i okolic oczekiwali⁵².

⁵² Niniejszą pracę dedykuję tym wszystkim, którzy nie szczędzili czasu i energii, aby nowy szpital przy ulicy Gamowskiej został oddany do użytku, zwłaszcza nieżyjącej już Gizeli Pawłowskiej – wieloletniemu dyrektorowi szpitala przy ulicy Bema, a także moim koleżankom i kolegom, członkom zarządu i radnym powiatowym II kadencji, w latach 2002-2006, m.in. Franciszkowi Wańkowi – nieustrzonemu orędownikowi sprawy uruchomienia raciborskiego szpitala, kierującemu się w swych poczynaniach wymowną maksymą: „Szpital, szpital i jeszcze raz szpital”.